SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 30. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (X kad.)
w dniu 24 stycznia 2018 r.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 30)

24 stycznia 2018 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wyrażenie opinii na temat wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Włodzimierza Biadunia ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Lublinie w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska,

– wyrażenie opinii na temat wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Franciszka Grześkowiaka ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska,

– przyjęcie stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawach:
– Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.,
– poprawy skuteczności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w świetle wymagań nowej normy ISO 45 001,

– „Przeciwdziałanie poważnym awariom przemysłowym i ograniczanie ich skutków” – materiał przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy,

– plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2018 r.,

– sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2016 r. i 2017 r.,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **dr Agnieszka Gajek** kierownik Pracowni Bezpieczeństwa Chemicznego w Zakładzie Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, **st. bryg. dr inż. Paweł Janik** dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikiem, **Bogusława Rutkowska** dyrektor Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikiem, **Ewa Garstka** przedstawicielka Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. To pierwsze posiedzenie w nowym roku. Dlatego chciałbym je rozpocząć od życzeń szczęśliwego nowego roku dla wszystkich państwa. Witam pana Wiesława Łyszczka – głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikami, pana Franciszka Grześkowiaka – okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze, przedstawicieli Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego z dyrektorem placówki panią prof. Danuta Koradecką, panią Bogusławę

Rutkowską – dyrektora Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikiem, starszego brygadiera Pawła Janika – dyrektora Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikiem oraz panią Ewę Garstkę z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Informuję, że główny inspektor pracy przesłał do Rady Ochrony Pracy pisma, w których prosi o przedstawienie przez Radę opinii dotyczącej zamiaru odwołania pana Włodzimierza Biadunia ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Lublinie, oraz pana Franciszka Grześkowiaka ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze, w związku ze złożonymi rezygnacjami z zajmowanych stanowisk.

W związku z powyższym porządek posiedzenia Rady przedstawia się następująco: pkt 1 – wyrażenie opinii na temat wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Włodzimierza Biadunia ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Lublinie w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska, pkt 2 – wyrażenie opinii na temat wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Franciszka Grześkowiaka ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska, pkt 3 – przyjęcie stanowisk Rady Ochrony Pracy w sprawach: Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r., poprawy skuteczności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w świetle wymagań nowej normy ISO 45001, pkt 4 – „Przeciwdziałanie poważnym awariom przemysłowym i ograniczanie ich skutków" – materiał przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, pkt 5 – plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2018 r., pkt 6 – sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2016 r. i 2017 r., pkt 7 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego – wyrażenie opinii na temat wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Włodzimierza Biadunia ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Lublinie w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska. Główny inspektor pracy w piśmie skierowanym do Rady – datowanym na 11 grudnia 2017 r. – informuje, iż „pan Włodzimierz Biaduń okręgowy inspektor pracy w Lublinie złożył na moje ręce 5 grudnia 2017 r. rezygnację z zajmowanego stanowiska uzasadnioną względami osobistymi i rodzinnymi. Wobec zamiaru odwołania pana Włodzimierza Biadunia ze stanowiska oraz realizując obowiązek wynikający z art. 5 ust. 3 ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, proszę o uwzględnienie w porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady punktu dotyczącego wyrażenia przez Radę opinii w tej sprawie".

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Niepokoi mnie duża rotacja okręgowych inspektorów pracy. Wszyscy albo prawie wszyscy uzasadniają rezygnację względami rodzinnymi albo zdrowotnymi. Apeluję do głównego inspektora pracy o większą troskę o okręgowych inspektorów pracy, aby nie rezygnowali ze stanowisk podając przyczyny zdrowotne albo rodzinne. Wydaje się, że poziom pracy PIP zaczyna być trochę niższy. Ciągłe zmiany na stanowiskach okręgowych inspektorów pracy są bardzo niepokojące.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyjmujemy wypowiedź pani poseł do wiadomości. Myślę, że kiedyś możemy podjąć dyskusję na ten temat. Proponuję, aby nie w tej chwili.

Pan przewodniczący Żurek, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Szanując wypowiedź przedmówczyni, jest pewien znak zapytania. Niemniej jednak chciałbym zgłosić wniosek – zgodnie z naszą dotychczasową praktyką, biorąc pod uwagę przyczyny odwołania pana inspektora – o przeprowadzenie głosowania jawnego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Ze względów, o których wspomniał pan przewodniczący, jest to głosowanie *pro forma*. Dlatego jestem skłonny przychylić się do tego wniosku.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rada zawsze głosowała tajnie w sprawach personalnych. Proszę o przeprowadzenie tajnego głosowania.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Informuję, że art. 6 pkt 4 regulaminu Rady przewiduje, iż w sprawach personalnych Rada może w drodze uchwały postanowić, że zastosuje inną formę głosowania.

Poddaję pod głosowanie wniosek o przeprowadzenie głosowania jawnego. Kto z państwa jest za przeprowadzeniem jawnego głosowania w sprawie wniosków głównego inspektora pracy? (13) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (3)

Stwierdzam, że Rada przyjęła wniosek o przeprowadzenie jawnego głosowania.

Pan prof. Wojtyła, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Miałbym uwagę natury formalnej. Przestrzegałbym przed pewną absurdalnością tej sytuacji. Jeżeli ktoś składa rezygnację, to składa oświadczenie woli. Nie ma zwyczaju dopytywać o motywy. To jego autonomiczna decyzja. W związku z tym, jeżeli w głosowaniu okazałoby się, że Rada go nie odwoła, to znajdziemy się w sytuacji przymusu pracy. On nadal musiałby pracować, a nie chce. Byłaby to absurdalna sytuacja. Jeżeli ktoś składa rezygnację, to stosowny organ przyjmuje ją do wiadomości, a nie głosuje. Przypominam o przypadku bardzo dobrego okręgowego inspektora pracy w Krakowie, któremu najpierw wszyscy gratulowali osiągnięć, wygłoszono laudację na jego cześć, a po głosowaniu okazało się, że prawie wszyscy opowiedzieli się za odwołaniem go ze stanowiska. Ten pan był obecny na sali. Patrzyłem na jego minę. Na pewno była to niekomfortowa sytuacja. Wynikała z ułomnej procedury.

Jeżeli ktoś rezygnuje ze stanowiska, to sprawa jest oczywista. Nie wyobrażam sobie głosowania, którego wyniki zmierzałyby w przeciwnym kierunku i prowadziły do instytucji przymusu pracy, który już dawno został zniesiony.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zgadzam się z uwagami pana profesora. Dlatego zaznaczyłem, że jest to głosowanie *pro forma*. Trudno mi wyobrazić sobie sytuację, kiedy Rada opowiedziałaby się za nieprzyjmowaniem rezygnacji.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Włodzimierza Biadunia ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Lublinie w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (8).

Stwierdzam, że Rada pozytywnie zaopiniowała wniosek.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – wyrażenie opinii na temat wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Franciszka Grześkowiaka ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze w związku ze złożoną rezygnacją z zajmowanego stanowiska uzasadnioną osiągnięciem wieku emerytalnego.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Bogusław Motowidełko, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

W imieniu zielonogórskiej „Solidarności" i własnym chciałbym podziękować panu Franciszkowi Grześkowiakowi za lata pracy i kierowania Okręgowym Inspektoratem Pracy w Zielonej Górze. Ostatnie lata – to czas dobrej współpracy i dobrych relacji z reprezentowanym przeze mnie związkiem zawodowym. Szereg problemów, na które zwracaliśmy uwagę zostało rozwiązanych. Myślę, że można byłoby znacznie więcej powiedzieć o naszej współpracy, ale także o ludzkim – a nie tylko formalnym – podejściu pana inspektora do problemów, które zgłaszaliśmy. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Szanowny Panie Inspektorze, w związku z zamiarem przejścia na emeryturę po ponad 40-letnim okresie aktywności zawodowej, z którego 30 lat poświęcił Pan Państwowej Inspekcji Pracy, w imieniu własnym i kierownictwa urzędu składam serdeczne podziękowania za wieloletnią wyróżniającą się realizację powierzonych zadań. Na słowa najwyższego uznania zasługuje Pana prawie 20-letnie wzorowe kierowanie Okręgowym Inspektoratem Pracy w Zielonej Górze, co było możliwe dzięki Pana nietuzinkowej osobowości, umiejętnościom interpersonalnym, doświadczeniu zawodowemu, konsekwencji w działaniu oraz głębokiemu zaangażowaniu w realizację misji i celów Państwowej Inspekcji Pracy.

Szczególnego podkreślenia wymaga Pana aktywność w działalności kontrolno-prewencyjnej, skutkująca przekonaniem środowisk akademickich, organizacji pracodawców, związków zawodowych, urzędów oraz innych instytucji do partnerskiego zaangażowania w poprawę stanu ochrony pracy w województwie lubuskim. Na uwagę zasługuje stałe rozwijanie współpracy przygranicznej z niemiecką inspekcją pracy z terenu Brandenburgii, w tym organizacja wielu wspólnych konferencji m.in. na temat przewozu towarów niebezpiecznych w strefie przygranicznej, a także spotkań dwustronnych mających na celu wymianę doświadczeń i dobrych praktyk dla doskonalenia pracy inspekcyjnej.

Całokształt Pana dokonań zawodowych na rzecz Inspekcji Pracy, w tym również jako wykładowcy i opiekuna praktyk inspektorskich zasługuje na szczególne wyrazy szacunku i podziękowania. Życzę Panu, aby wieloletnia praca na rzecz urzędu była miłym wspomnieniem, a dorobek zawodowy stanowił źródło satysfakcji oraz był dopełnieniem życiowych sukcesów. Proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

(Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek wręcza kwiaty ustępującemu okręgowemu inspektorowi pracy w Zielonej Górze Franciszkowi Grześkowiakowi. Oklaski)

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Pan Franciszek Grześkowiak jest na pewno najdłużej pełniącym funkcję okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze. Zdaje się, że jeśli chodzi o staż pracy w PIP jest również rekordzistą.

Okręgowy inspektor pracy w Zielonej Górze Franciszek Grześkowiak:

PESEL jest nieubłagany. Nic na to się nie poradzi. Jest moment, gdy przychodzi się do pracy i jest się najmłodszym pracownikiem, ale w pewnym momencie staje się najstarszym. Prawie 45 lat pracy zawodowej, ponad 30 lat w Inspekcji Pracy. Prawie 20 lat kierowałem Okręgowym Inspektoratem Pracy w Zielonej Górze. Byłem na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy… Przepraszam, ale mam problem z mówieniem.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wpisuję się w słowa podziękowań wygłoszonych przez pana Motowidełko. Nie miałem okazji osobiście poznać pana inspektora. O ile wcześniej z racji funkcji, które pełniłem jako szef związku, wiele osób zwracało się do mnie z różnymi sprawami i problemami, którymi – w ich ocenie – Inspekcja Pracy nie dość starannie zajmowała się, to w ostatnich dwóch latach do mnie osobiście i do mojego biura nie trafiały takie sprawy. Oceniam, że ten okres jakościowo pozytywnie wpłynął na funkcjonowanie Inspekcji Pracy w wypełnianiu jej misji, jaką jest wspomaganie i ochrona bezpieczeństwa pracowników. Z pewnością pan Grześkowiak jest taką osobą, którą powinniśmy stawiać jako przykład wzorowego inspektora. Myślę, że w Inspekcji Pracy jest jeszcze wielu takich ludzi, którym powinniśmy dziękować za ich poświęcenie i pracę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku głównego inspektora pracy dotyczącego zamiaru odwołania pana Franciszka Grześkowiaka ze stanowiska okręgowego inspektora pracy w Zielonej Górze w związku z rezygnacją z zajmowanego stanowiska uzasadnioną osiągnięciem wieku emerytalnego? (21) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam, że Rada pozytywnie zaopiniowała wniosek.

W imieniu Rady Ochrony Pracy chciałbym serdecznie podziękować panu Franciszkowi Grześkowiakowi za lata służby dla pracowników i dla Polski.

(Przewodniczący Rady Ochrony Pracy poseł Janusz Śniadek wręcza kwiaty ustępującemu okręgowemu inspektorowi pracy w Zielonej Górze Franciszkowi Grześkowiakowi. Oklaski)

To wzruszające chwile. Łza się w oku kręci, że tacy ludzie odchodzą na emeryturę. Ale na pewno będziemy jeszcze współpracować.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Pan Franciszek Grześkowiak będzie świadczył pracę na rzecz Państwowej Inspekcji Pracy. Wykorzystujemy doświadczonych pracowników, którzy chcą pracować po przejściu na emeryturę, aby swoim doświadczeniem wspierali młodszych pracowników w rozwiązywaniu problemów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie poprawy skuteczności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w świetle wymagań nowej normy ISO 45 001.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy prof. Danuta Koradecka:

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. W posiedzeniu uczestniczyli również członkowie Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych i Zespołu ds. Skarg. Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Rada Ochrony Pracy 24 października 2017 r. wysłuchała informacji na temat skuteczności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w świetle wymagań nowej normy ISO 45001, przedstawionych przez Państwową Inspekcję Pracy, Centralny Instytut Ochrony Pracy Państwowy Instytut Badawczy oraz Polskie Centrum Akredytacji.

W informacji przedstawionej przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy podkreślono znaczenie promocji systemowego zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w kontekście realizacji międzynarodowych i europejskich strategii bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy oraz rolę normalizacji w rozwoju systemów zarządzania BHP. Przedstawiono wyniki badań wskazujące na skuteczność systemów zarządzania BHP wdrażanych zgodnie z opracowanymi dotychczas normami i kierunki ich rozwoju. W opracowywanej obecnie nowej normie międzynarodowej ISO 45 001 systemy zarządzania BHP są udoskonalane przez: monitorowanie przepisów prawa w dziedzinie BHP oraz ocenę zgodności z ich wymaganiami, dostosowywanie systemu zarządzania BHP do zmieniających się procesów pracy, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb i oczekiwań pracowników i innych zainteresowanych stron, rozwój systemów z podkreśleniem roli przywództwa, a także ocenę osiąganych wyników.

Z informacji przedstawionej przez Państwową Inspekcję Pracy wynika, że realizacja w przedsiębiorstwach podstawowych procesów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, do których należy ocena ryzyka zawodowego i badanie wypadków przy pracy, jest nadal niezadowalająca. Świadczą o tym wyniki 1628 kontroli dotyczących elementów systemowego zarządzania BHP, przeprowadzonych w latach 2014 – 2016 przez inspektorów PIP. Wyniki tych kontroli wskazują, że w przypadku znacznej liczby wypadków ich okoliczności i przyczyny są ustalane niewłaściwie, przy czym szczególnie niepokojące jest ogólnikowe formułowanie zaleceń odnośnie do działań profilaktycznych oraz wskazywanie wyłącznie działań związanych z pracownikami, jak np. konieczność przeszkolenia lub poinformowania o zachowaniu ostrożności podczas pracy przy braku identyfikacji źródłowych przyczyn wypadków przy pracy. Skutkiem tych nieprawidłowości jest brak ograniczania zagrożeń wypadkowych i powtarzanie się podobnych wypadków przy pracy.

Wyniki kontroli wskazują również, że ocena ryzyka zawodowego, stanowiąca podstawę proaktywnego podejścia do zarządzania BHP, jest często traktowana jako formalny obowiązek. W niektórych kontrolowanych przez inspektorów PIP zakładach pracy dokumentacja oceny ryzyka zawodowego ma charakter ogólny i nie odnosi się do istniejących tam stanowisk i wykonywanych prac; w wielu zakładach nie jest ona aktualizowana

(w 30% kontrolowanych w 2016 r. zakładów pracy inspektorzy PIP stwierdzili brak aktualizacji oceny ryzyka zawodowego o zagrożenie, którego aktywizacja doprowadziła do wypadku). Ponadto w 32% kontrolowanych w 2016 r. zakładów przedstawiciele pracowników nie uczestniczyli w ocenie ryzyka zawodowego.

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy inspektorzy PIP wskazują przede wszystkim na brak wiedzy osób kierujących organizacją na temat sposobów budowania sprawnego systemu zarządzania BHP, a także niezadowalające kompetencje w tym zakresie osób realizujących zadania służby BHP.

W informacji przedstawionej przez Polskie Centrum Akredytacji zwrócono uwagę na problemy związane z udzielaniem certyfikatów dla systemów zarządzania BHP przez jednostki nieposiadające akredytacji PCA i niedysponujące kadrą audytorów o odpowiednich kompetencjach. Wskazano, że ze skutecznym wdrażaniem systemów zarządzania BHP zgodnych z wymaganiami nowej normy ISO 45 001 wiąże się konieczność akredytowania jednostek certyfikujących te systemy.

Po wysłuchaniu przedstawionych informacji Rada stwierdza, że w celu osiągnięcia poprawy stanu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia we współczesnych, zróżnicowanych procesach pracy niezbędne jest promowanie oraz wspieranie wdrażania i doskonalenia systemów zarządzania BHP w przedsiębiorstwach, z uwzględnieniem wymagań i wytycznych nowej normy międzynarodowej.

W szczególności Rada uznaje za konieczne:

1) Promowanie wśród pracodawców nowej normy ISO 45 001 dotyczącej systemów zarządzania bhp.

2) Organizowanie szkoleń w zakresie wdrażania wymagań nowej normy dla pracodawców i pracowników służb BHP.

3) Opracowywanie i promowanie narzędzi wspierających wdrażanie procesów zarządzania o kluczowym znaczeniu dla skuteczności systemu zarządzania BHP.

4) Uwzględnienie informacji na temat certyfikacji systemu zarządzania BHP w przedsiębiorstwie w dokumentacji pokontrolnej PIP.

5) Zapewnienie odpowiednich kompetencji audytorów systemów zarządzania BHP, e szczególnym uwzględnieniem kompetencji w zakresie problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ich nadzorowanie przez instytucje akredytujące jednostki certyfikujące systemy zarządzania BHP".

Do projektu stanowiska załączono rozdzielnik. Przewiduje on skierowanie stanowiska do realizacji do: Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej (wniosek 1), Państwowej Inspekcji Pracy (wnioski 1 i 4), Polskiego Centrum Akredytacji (wniosek 5), Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego (wnioski 1, 2 i 3). Ponadto stanowisko zostanie przesłane do wiadomości marszałkowi Sejmu, właściwym komisjom sejmowym i senackim oraz reprezentatywnym organizacjom pracodawców i pracowników.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie poprawy skuteczności systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w świetle wymagań nowej normy ISO 45 001.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu stanowiska Rady w sprawie Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.

Proszę o przedstawienie projektu stanowiska przewodniczącą Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych panią Beatę Mazurek.

Przewodnicząca Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych Beata Mazurek:

Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych przedkłada projekt stanowiska Rady w sprawie Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. w następującym brzmieniu:

„Rada Ochrony Pracy przy Sejmie RP na posiedzeniu 5 grudnia 2017 r. zapoznała się z *Programem działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.* Dokument określa najważniejsze kierunki działalności kontrolno-nadzorczej PIP w 2018 r. Uwzględnia zalecenia Rady Ochrony Pracy, komisji sejmowych oraz propozycje związków zawodowych, organizacji pracodawców, ministerstw, urzędów centralnych i organów kontroli warunków pracy.

W 2018 r. Państwowa Inspekcja Pracy planuje przeprowadzenie ok. 80 tys. kontroli. Ponadto w przyszłym roku Inspekcja Pracy będzie realizować nowe zadania wynikające m.in. z wejścia w życie ustawy ograniczającej handel w niedziele. Program działania PIP na 2018 r. obejmuje działania w zakresie prawnej ochrony pracy, bezpieczeństwa oraz ochrony zdrowia i życia pracowników. Zgodnie z programem długofalowym PIP na lata 2016 – 2018, inspektorzy sprawdzą w szczególności prawidłowość zawierania umów cywilnoprawnych we wszystkich sekcjach gospodarki, zwłaszcza w przedsiębiorstwach budowlanych, w branży gastronomicznej, hotelarskiej, a także w agencjach ochrony osób i mienia.

Kontynuowane będą kontrole wypłacania wynagrodzenia w wysokości wynikającej z minimalnej stawki godzinowej za pracę na podstawie umów zlecenia i umów o świadczenie usług. Kontrole wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunków prawnych zatrudnienia oraz czasu pracy prowadzone będą zwłaszcza w branżach, których dotyczy szczególnie duża liczba skarg, m.in. w handlu, przetwórstwie przemysłowym i budownictwie.

Analiza umów zawieranych na czas określony pod kątem przestrzegania przepisów znowelizowanych w 2016 r., a także umów o pracę zawieranych u wykonawców lub podwykonawców zamówień publicznych na usługi lub roboty budowlane – to kolejne ważne tematy kontroli w 2018 r.

Ponadto PIP planuje kontrole zakładów różnych branż gospodarki o wysokiej skali zagrożeń wypadkowych i zawodowych, zwiększonym lub dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, zakładów przetwórstwa przemysłowego, zakładów budowlanych, a także firm działających w leśnictwie.

W ramach krajowego systemu nadzoru rynku inspektorzy będą kontrolować maszyny, urządzenia oraz środki ochrony indywidualnej. Ocenią ich zgodność z wymaganiami zasadniczymi przed wprowadzeniem do obrotu lub oddaniem do użytku. Sprawdzą też wypełnianie przez pracodawców obowiązków nałożonych przez unijne rozporządzenia dotyczące chemikaliów.

W 2018 r. PIP będzie również kontrolować legalność zatrudnienia w tym zatrudnienie cudzoziemców. Skontrolowane zostaną także agencje zatrudnienia w zakresie przestrzegania nowych regulacji prawnych, wprowadzonych znowelizowaną w 2017 r. ustawą o zatrudnianiu pracowników tymczasowych.

W mikroprzedsiębiorstwach oraz małych firmach realizowana będzie strategia pierwszej kontroli w formie audytu umożliwiającego wyeliminowanie drobnych uchybień.

Państwowa Inspekcja Pracy planuje kontynuację dotychczasowych i uruchomienie nowych programów prewencyjnych i edukacyjnych oraz konkursów promujących właściwe działania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy m.in.:

– Ograniczanie zagrożeń zawodowych w zakładach produkujących wyroby tartaczne i wyroby z drewna,
– Pracuję legalnie,
– Prewencja wypadkowa,
– Zdobądź Dyplom PIP,
– Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej,
– Poznaj swoje prawa w pracy,
– Bezpiecznie od startu.

Rada Ochrony Pracy pozytywnie ocenia *Program działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.* Priorytety działalności i hierarchia zadań zostały właściwie określone i rzetelnie udokumentowane. Jednocześnie Rada zaleca większe wyeksponowanie w przedłożonym dokumencie kwestii związanych z prawną ochroną pracy w górnictwie oraz ograniczeniem handlu w niedziele.

Rada wysoko ocenia również działalność prewencyjno-promocyjną prowadzoną przez Państwową Inspekcję Pracy.

Jednocześnie Rada uważa, iż – mimo pozytywnych rozwiązań przyjętych przez parlament, jak np. likwidacja tzw. syndromu pierwszej dniówki – nadal aktualną pozostaje kwestia zapewnienia Inspekcji skuteczniejszego działania, zwłaszcza w sytuacji nakładania na nią z roku na rok coraz większej liczby zadań.

Rada wspiera zgłoszony przez Inspekcję Pracy postulat dotyczący uproszczenia procedur wszczynania kontroli – bez dodatkowych upoważnień, jedynie na podstawie legitymacji służbowej.

Rozpatrując programy działania PIP w poprzednich latach Rada zwracała uwagę m. in. na potrzebę ujednolicenia statystyk wypadkowych prowadzonych przez GUS, ZUS i PIP. Nie obejmują one wypadków osób świadczących pracę na innej podstawie niż umowa o pracę. Powoduje to, iż rzeczywisty stan wypadkowości przy pracy pozostaje w zasadzie nieznany. A ponadto ogranicza skuteczność działań PIP w zakresie zmniejszania zagrożeń wypadkowych. Rada popiera propozycję Inspekcji wprowadzenia obowiązku zgłaszania do PIP wszystkich śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych wypadków przy pracy niezależnie od podstawy jej świadczenia.

Zdaniem Rady, uzasadnione jest również przyznanie inspektorom prawa do wydawania decyzji administracyjnych skutecznie przekształcających umowy cywilnoprawne w umowy o pracę w sytuacji stwierdzenia, że praca wykonywana jest w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Tego rodzaju rozwiązanie – w ocenie Rady – z pewnością ograniczyłoby patologię nadużywania umów cywilnoprawnych.

Rada uważa, że Inspekcja Pracy wymaga zarówno wzmocnienia kadrowego i finansowego. Największą barierą w pozyskiwaniu kandydatów na inspektorów pracy jest niski poziom wynagrodzeń w PIP.

Działalność Państwowej Inspekcji Pracy ograniczająca skutki nieprzestrzegania prawa i w konsekwencji patologię w stosunkach pracy oraz ograniczanie liczby wypadków przy pracy zasługuje na uznanie. Ma jednak również adekwatny wymiar finansowy w postaci kwot odzyskanych dla budżetu państwa, ZUS czy pracowników. Należy o tym pamiętać przy konstruowaniu budżetu PIP. Jego wielkość musi być adekwatna do zakresu zadań realizowanych przez Inspekcję oraz współczesnych wyzwań i zagrożeń występujących na rynku pracy, a także kosztów związanych z realizacją zadań ustawowych".

Proponujemy, aby stanowisko zostało przekazane do realizacji Państwowej Inspekcji Pracy, a do wiadomości marszałkowi Sejmu oraz Komisji ds. Kontroli Państwowej.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie Programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku dziennego – „Przeciwdziałanie poważnym awariom przemysłowym i ograniczanie ich skutków". Materiał został przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Proszę o zabranie głosu panią dr Agnieszkę Gajek – kierownika Pracowni Bezpieczeństwa Chemicznego w Zakładzie Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB.

Kierownik Pracowni Bezpieczeństwa Chemicznego w Zakładzie Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB dr Agnieszka Gajek:

Chciałabym pokrótce przedstawić tematykę przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym. Jeżeli mówimy o poważnych awariach, to rzadko kto wyobraża sobie zdarzenia, o jakich naprawdę mówimy. Zwykle to jest sformułowanie pożar, czyli zdarzenie, które wydaje się do opanowania przez Straż Pożarną, która – jak zwykle – świetnie

reaguje w tych sytuacjach. Natomiast do substancji niebezpiecznych podchodzimy jako do czegoś, co kontrolujemy i znamy. Do momentu kiedy coś się wydarzy. I w tym momencie bardzo często skutki tych zdarzeń są dla nas niewyobrażalne. Kiedy dochodzi do tego rodzaju zdarzeń, zaczynamy dostrzegać konieczność zmiany prawa. Zauważamy rzeczy, których wcześniej nie widzieliśmy. Po trzech kolejnych awariach – w Rumunii, Holandii i Francji – została zmieniona dyrektywa.

Nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkich możliwych zdarzeń. Musimy dostosowywać nasze prawo do prawa unijnego. Taki jest nasz schemat działania, wychodząc naprzeciw wprowadzanym zmianom, o których należy informować, dlatego że kluczem do bezpieczeństwa w tym przypadku jest wiedza. Świadomość stwarzanych zagrożeń jest czynnikiem, który będzie decydował czy poradzimy sobie z daną sytuacją. Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy prowadzi działalność edukacyjną i informacyjną w tym zakresie.

W Polsce istnieje ponad 1100 zakładów – potencjalnych sprawców poważnej awarii. To nie jest zjawisko, które dotyczy jednego, dwóch czy trzech przedsiębiorców. To bardzo poważana skala. Jest 415 zakładów sevesowskich, czyli zobligowanych do wypełniania określonych przepisów. Natomiast pozostałych zakładów – 773.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

To *clue* problemu. Pierwsza grupa obejmująca 415 zakładów podlega wymogom dyrektywy Seveso i musi podejmować określone działania. Natomiast pozostała – liczniejsza – grupa nie jest zobowiązana do przestrzegania przepisów dyrektywy. Nie ma wiedzy na temat zagrożeń, a sąsiedzi tych zakładów także nie mają świadomości co im może grozić. To grupa do której głównie musimy adresować nasze działania. Właściwie każdy z nas powinien wiedzieć jakie zagrożenia niesie sąsiedztwo takiego zakładu.

Kierownik Pracowni Bezpieczeństwa Chemicznego w Zakładzie Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB dr Agnieszka Gajek:

Bardzo często wiemy, gdzie są duże zakłady, potrafimy sobie wyobrazić powierzchnię, którą zajmują, natomiast mniejsze zakłady już niekoniecznie. Proszę zwrócić uwagę – to przykład poważnych awarii z 2016 r., dane uzyskaliśmy dzięki uprzejmości Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska – na jedną zależność. Zakład o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii, który jest zobowiązany do wypełniania określonych przepisów. Dochodzi do awarii, zostaje ewakuowanych 146 osób na 4 godziny, jedna jest hospitalizowana, a ilości substancji – to 3 tony, jedna ofiara – na szczęcie – nie śmiertelna. Drugi – to zakład niesevesowski, który nie podlega tym przepisom, dochodzi do emisji amoniaku z instalacji chłodniczej, 572 osoby zostają ewakuowane, 22 hospitalizowane, 22 ofiary. To zupełnie inna skala. Jeżeli zwrócimy uwagę na ilości, to jest nieporównywalne. To zakład, który nie kojarzy nam się z chemią. Zwykła chłodnia, zakłady przemysłu mleczarskiego, zakłady przemysłu mięsnego – wszystkie zakłady, które nie są kojarzone z chemią i nie interesuje nas, czy stwarzają zagrożenia. Nie wiemy, czy znajdujemy się w obszarze ich oddziaływania.

W tym przypadku istotną rolę odgrywa tzw. bezpieczna odległość, czyli obszar wokół zakładu, na którym mogą być lokalizowane różne obiekty. Jeżeli to duży zakład, ten obszar będzie większy. Natomiast warto zastanowić się, czy nie mieszkamy w takim obszarze, jeżeli chodzi o zakłady przemysłu spożywczego. Może okazać się, że np. budynek mieszkalny jest zlokalizowany w tym miejscu i znajduje się w obszarze potencjalnego zagrożenia. Czy wiemy, jakie są tam substancje? Czy wiemy, jak zachować się, jeżeli dojdzie do ich uwolnienia? Z reguły – niestety – nie. To poważny problem. Oczywiście, staramy się znaleźć jakieś rozwiązanie, żeby wyznaczyć te odległości.

Ministerstwo Środowiska przygotowuje projekt odpowiedniego rozporządzenia w tej sprawie. Jakie są problemy w tym przypadku? Jeżeli chodzi o planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, to jest zupełnie inny obszar działań, który nie pokrywa się z obszarem dotyczącym przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym. One się zazębiają w obszarze bezpiecznych odległości. Natomiast sposób myślenia jest zupełnie inny. To istotny problem, który należy podnosić. Dlaczego? Dlatego, że jeżeli wokół ist-

niejącego zakładu chcemy postawić np. centrum handlowe, to wchodzimy w obszar jego oddziaływania. Gdy dojdzie do awarii, to potencjalnymi ofiarami będą jego klienci. Dlatego bezpieczna odległość jest istotnym elementem. Z drugiej strony – jeżeli jest centrum handlowe, to istotne jest jak blisko niego planuje się zbudowanie np. zakładu stwarzającego zagrożenie. To element, na który trzeba w tej chwili położyć bardzo duży nacisk.

Została opracowana metodologia wyznaczania bezpiecznej odległości. Czy będzie uwzględniona w projekcie rozporządzenia? Obecnie prowadzone są prace nad rozporządzeniem. Wkład merytoryczny został wcześniej przygotowany.

Dlaczego to takie ważne? Dlatego, że w zależności od poziomu wiedzy osób w zakładzie, te odległości mogą być różnie obliczane. Jeżeli uwzględnimy tylko i wyłącznie substancje stosowane w zakładzie, otrzymamy inne strefy niż gdy weźmiemy pod uwagę zabezpieczenia, które są w zakładzie. Tym bardziej, że strefy wyznaczone przez specjalistów z obszarów przeciwdziałania poważnym awariom nie do końca pokrywają się z planami planistycznymi. Dlatego – co podkreślam – to są dwa światy, które muszą się spotkać, a jednocześnie muszą nauczyć się rozmawiać ze sobą. To bardzo istotny element.

W naszym prawie położono nacisk na zmiany, które muszą być wprowadzone w zakładzie, jeżeli bezpieczna odległość nie będzie zachowana. Zatem bardzo ważny jest dialog między zakładem i władzą – niezależnie od tego czy to jest Inspekcja czy prawodawca – a społeczeństwem. Należy pamiętać, że tematyka poważnych awarii jest nośna medialnie. Informacje o poważnych awariach są przekazywane opinii publicznej. Z tym także trzeba liczyć się. Ważne jest informowanie o konwencji z Aarhus w sprawie m.in. udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji dotyczących środowiska.

Skoro zdefiniowaliśmy problem, że reagujemy po zdarzeniach, to musimy spojrzeć nieszablonowo na nieoczywiste zagrożenia. Chciałam zwrócić uwagę na kilka kwestii, którymi zajmujemy się w Instytucie, a które nie są oczywiste na pierwszy rzut oka. Program wieloletni „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” realizowany przez CIOP-PIB stanowi wsparcie zarówno dla zakładów, jak i dla organów rządowych i organów kontrolno-nadzorczych.

Spójrzmy np. na problem cukru. Jest powszechnie wiadomo, że pył cukru wybucha. Ta świadomość istnieje. Natomiast pojawia się pytanie, czy coraz bardziej popularne substancje słodzące zachowują się tak samo jak cukier, czy może nie? W ramach projektu realizowanego przez CIOP-PIB prowadziliśmy badania, w których cukier analizowany był na tle innych substancji słodzących. Wszystkie parametry pożarowe dla słodzików są dużo wyższe niż dla cukru, a to oznacza, iż możemy postawić wniosek, że takie substancje stwarzają zagrożenia pożarowe. Jedna z substancji słodzących podczas spalania wytwarza zwęglinę, która jest specjalnie tworzona przy kompozytach polimerowych. Specjalnie dodawane są związki, które będą budowały taką warstwę, żeby oddzielić ten materiał od źródła pożaru. A przy słodzikach okazuje się, że ten efekt od razu osiągamy. Konkludując – należy mieć na uwadze, że substancje słodzące również w określonych warunkach mogą stwarzać zagrożenie.

Jeżeli patrzymy na środki ochrony roślin, to staramy się patrzeć na zagrożenia dla człowieka. Tutaj oczywiście mamy rolnictwo, spożywanie itp. To cykl, który dla nas jest oczywisty. Natomiast pytanie – co dzieje się w momencie kiedy dochodzi do pożaru w zakładach, w których są produkowane takie substancje? Co dzieje się z opakowaniami po środkach ochrony roślin? Przecież one również zawierają śladowe ilości tych substancji. Następnie – spalanie biomasy, tartaki i stolarnie. Młode drzewa w lesie są spryskiwane środkami ochrony roślin. Dojrzewając posiadają w swoim systemie środki ochrony roślin. Kiedy dochodzi do pożaru lasu, to substancje, które powstają w trakcie zdarzenia są związane ze środkami ochrony roślin.

Instytut realizuje zadania dotyczące identyfikacji substancji mogących powstać w trakcie poważnej awarii przemysłowej, w tym w trakcie spalania środków ochrony roślin i w trakcie spalania drewna. Tutaj konieczne jest całościowe spojrzenie analityka. Bowiem urządzenia bardzo często pokazują wynik nie do końca prawidłowy. Ten człowiek jest tutaj kluczem, żeby wybrać i stwierdzić co naprawdę powstaje. Chciałabym podać jeden charakterystyczny przykład. To środki ochrony roślin. Jeżeli zaczniemy spalać środki, zawierające substancje aktywne, okaże się, że np. jeden ze związków jest

pożarowo dużo bardziej niebezpieczny niż inne. To są wartości przekraczające nawet dwu- czy trzykrotnie. A sens i stosowanie tego środka jest taki sam. A jego zagrożenia – o których zupełnie nie pamiętamy – są zupełnie na innym poziomie.

Jeżeli weźmiemy konkretne środki ochrony roślin zawierające substancje aktywne, to okaże się, że powstaną zupełnie inne substancje. Dlatego warto spojrzeć na kupowane środki ochrony roślin, także pod względem pożarowym – co się potem z nimi dzieje? Przykład dotyczący bardziej Straży Pożarnej. Bardzo często dochodzi do rozlewisk ropy naftowej np. w wyniku awarii w transporcie, ale także zdarzają się sytuacje, w których Straż Pożarna musi reagować na zaistniałą sytuację i zbierać tę substancję. W tym przypadku otrzymujemy sorbent z ropy. Co się z nim dzieje? Albo jest przekazywany właścicielowi, umieszczany na składowisku śmieci, albo spalany. I teraz pytanie – co naprawdę może powstać w tych trzech przypadkach? Koncentrujemy się na właściwościach pochłaniających sorbentów, ale nie zastanawiamy się, że sorbent musi ulec rozkładowi. Jeżeli zaczynamy go spalać a ilości stosowane przez Straż Pożarną – to dane od Straży – są bardzo duże. To nie jest 30 kg, lecz tony sorbentów. Proszę zwrócić uwagę, że czas zapłonu sorbentów, które pochłonęły ropę naftową, w przypadku świeżych sorbentów to sekunda. Ten czas do zapłonu jest po prostu błyskawiczny. Dlatego, że ropopochodne parują. I one są pierwszym bodźcem, który powoduje, że substancja zapala się.

Jeżeli zwrócimy uwagę na dymotwórczość, to sorbenty z pochłoniętą ropą mają wskaźniki, który decydują o pierwszych czterech minutach możliwego czasu do ucieczki. Są nieporównywalnie wyższe niż w przypadku żywic epoksydowych czy polimerów. To zupełnie inny poziom zagrożeń. A stosując sorbenty nie myślimy, co dzieje się później.

Kwestie palności polimerów – to kolejny temat i obszar zainteresowań. To jest coś, co nie jest traktowane jako zagrożenie oczywiste. W tym przypadku kluczowy jest parametr ucieczkowy, żeby ludzie zdążyli ewakuować się. Jesteśmy potentatem, jeżeli chodzi o polimery i kompozyty polimerowe. Staramy się wytworzyć substancje, które z jednej strony – zachowają swoje właściwości, a z drugiej – będą bardziej bezpieczne. Kwestia kompozytów z napełniaczami roślinnymi jest nowym interesującym trendem w Unii Europejskiej, który może rozwiązać pewne problemy. Czyli zastosowanie czegoś, co jest odpadem, co nie kojarzy się z właściwościami uniepalniającymi. Kluczem jest właśnie ograniczenie palności przy zachowaniu właściwości. To niezmiernie istotne kwestie. One decydują jak szybko można ewakuować ludzi i czy ofiar będzie mniej czy więcej.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję pani dr Gajek za przedstawienie materiału.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z przedstawicieli Państwowej Straży Pożarnej chciałby zabrać głos?

Pan Paweł Janik – dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP, proszę.

Dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. dr inż. Paweł Janik:

Pani doktor przedstawiła kilka z licznych problemów, z którymi spotyka się Państwowa Straż Pożarna. Na początku chciałbym podziękować Instytutowi. Bowiem od wielu lat CIOP-PIB stanowi wsparcie Straży Pożarnej jako zaplecze naukowe w kwestii poważnych awarii przemysłowych. Rzeczywiście – jak widać – różnych dylematów nie ubywa, a wręcz przybywa. Musimy z nimi mierzyć się.

Straż Pożarna nadzoruje zakłady zwiększonego ryzyka, również podprogowe, czyli niesevesowskie. Jesteśmy też zobligowani do opiniowania m.in. wniosków o inwestycje w otoczeniu tych zakładów. Tu muszę powiedzieć, że dla nas bardzo ważna jest kwestia ustalania tzw. bezpiecznych odległości. Badania prowadzone przez CIOP-PIB są bardzo pomocne. Myślę, że parametry, które zostały przyjęte w projekcie rozporządzenia pomogą zobiektywizować decyzje. Z moich obserwacji z perspektywy wielu lat działalności wynika – co jest niepokojące – że w decyzjach podejmowanych na szczeblach regionalnych, w województwach występuje duży czynnik subiektywizmu. W trakcie prac nad projektem rozporządzenia dochodzi niekiedy do zażartych dyskusji, ścierają się różne interesy. Inny pogląd mają osoby ze środowiska odpowiedzialnego za planowanie przestrzenne, za infrastrukturę, inny – strażacy, jeszcze inny – koledzy z ochrony środowi-

ska. Jeżeli członkowie Rady będą mieli jakikolwiek wpływ na procedowanie projektu rozporządzenia, to prośba o poparcie i zrozumienie.

Zeby skonkretyzować swoją wypowiedź podam przykład. W miasteczku jest stacja z gazem płynnym. Jest tankowana przez cysternę samochodową. Sporządzamy scenariusz i do celów planowania przestrzennego, ktoś wyznacza obszar parametr 2 kPa przyrostu nadciśnienia. Strażacy zajmują się nadciśnieniem od 5 kPa. To nadciśnienie, przy którym wypadają szyby w oknach. A tu mamy parametr 2 kPa, czyli mniejszy. Inwestor na granicy tego nadciśnienia chce wybudować dom. Otrzymuje odmowę, bo zmieścił się 10 m wewnątrz obszaru, który planiści w gminie wyznaczyli. My musimy zaopiniować. To bardzo duży subiektywizm. Dzięki badaniom prowadzonym w CIOP-PIB możemy zaproponować pewne parametry, które zobiektywizują decyzje.

W ubiegłym roku mieliśmy wspólną naradę. W ramach prac warsztatowych przeprowadziliśmy sondę wśród różnych inspektorów, którzy podejmują decyzje w sprawie pozytywnego zaopiniowania. Wyniki były następujące – jedna osoba uwzględniłaby, bo lubi ryzyko, druga – nie, bo mieszka w pobliżu zakładu i obawia się o własne życie itp.

CIOP-PIB wspomaga nas w bardzo wielu ważnych aspektach. Pani dr Gajek mogłaby aplikować na eksperta pożarowego.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Chciałbym podziękować za przedłożony materiał. On wpisuje się w działania na terenach, gdzie funkcjonują instalacje chłodnicze amoniakalne wybudowane jeszcze w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku, nie wspominając o wcześniejszych. Później próbowano dostosować te instalacje do nowych przepisów dotyczących bezpieczeństwa instalacji chłodniczych amoniakalnych. Próbowano ograniczać obsługę tych instalacji do jednej osoby, albo nawet bezobsługowo. Podkreślam, że te obiekty były budowane na podstawie zupełnie odmiennych przepisów.

Kiedyś prowadziłem z CIOP rozmowę na ten temat. Chodziło nie tylko o przepisy, ale także o uprawnienia pracowników do przejścia na wcześniejsze emerytury związane z ustawą pomostową. Oczywiście, dzisiaj to proces niezrozumiały dla wielu pracowników. Do 31 grudnia ub. r. byli traktowani jako zatrudnieni w warunkach o szczególnym charakterze, od 1 stycznia br. już nie.

Prezentowany materiał może być bardzo potrzebny dla Inspekcji Pracy, która wraz ze Strażą Pożarną może dokładnie sprawdzić, czy dana instalacja wymaga przynajmniej dwuosobowej obsługi na jednej zmianie.

Dyrektor Departamentu Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Bogusława Rutkowska:

Chciałabym podziękować za prezentację. Współpraca w zakresie przeciwdziałania poważnym awariom między Inspekcją Pracy, Strażą Pożarną i głównym inspektorem ochrony środowiska jest bardzo ważna. Dotyczy wielu aspektów. Trwają prace nad rozporządzeniem w sprawie bezpiecznych odległości. Do 5 lutego br. czekamy na uwagi różnych podmiotów do tego rozporządzenia. Mam nadzieję, że to rozporządzenie pomoże nam również w zakresie planowania.

Współpracujemy również na arenie międzynarodowej w ramach konwencji awaryjnej. Inspekcja Ochrony Środowiska ma tutaj duży udział. Efektem tej współpracy jest również uregulowanie w przepisach ochrony środowiska prowadzania wspólnych kontroli. Inspektorzy ochrony środowiska prowadzą wspólne kontrole zarówno z Państwową Inspekcją Pracy, jak i Strażą Pożarną. Zawarliśmy porozumienia w tym zakresie. Wojewódzcy inspektorzy kontrolują wszystkie zakłady sevesowskie i nie tylko, ale w szczególności, w zakresie spełniania przez nie wymagań bezpieczeństwa.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Bardzo dziękuję za przedstawienie informacji. Po raz kolejny – to nie jest odkrywcze – CIOP-PIB pokazał nie tylko konkretne przypadki i konkretne działania w obszarze, ale też zagrożenia, z których nie zawsze sobie zdajemy sprawę. Chodzi nie tylko o badania naukowe prowadzone przez Instytut, ale też o podnoszenie świadomości obywateli. Z dzisiejszej prezentacji dowiedziałam się np. o słodzikach, które mogą palić się i stwarzać zagrożenie w pewnego rodzaju sytuacjach. Kwestia świadomości jest bardzo ważna.

Chciałam też podziękować wszystkim służbom – Straży Pożarnej, Inspekcji Pracy, Inspekcji Ochrony Środowiska – za interdyscyplinarność działań. To niezwykle istotna sprawa. Chodzi o kompleksowe spojrzenie dotyczące przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym oraz jednolite podejście do kwestii odległości. Sąsiedzi zakładów stwarzających zagrożenie muszą mieć świadomość, że są bezpieczni, że wyznaczono bezpieczne odległości. Ważny jest także wspólny głos w procesie tworzenia przepisów.

Niezwykle istotna jest informacja o zdarzeniach, nie tylko dla zakładów, ale – co było przedstawione na slajdzie, jeżeli jest ewakuowanych 600 osób – też dla społeczeństwa. Czy wiemy, jak zachowywać się w takich sytuacjach? Zapewne nie. Zatem – i to jest mój wniosek – należy pomyśleć o działaniach edukacyjnych w tym zakresie.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Maria Zuba:

Dziękuję, że pani dr Gajek zwróciła nam uwagę na zagrożenia, których na co dzień nie jesteśmy świadomi. Słuchając wypowiedzi cały czas zastanawiałam się, kto mógłby zająć się kwestią świadomości społeczeństwa w zakresie zagrożeń. Bo zwłaszcza w małych miasteczkach praktyka jest następująca – pojawiają się firmy i naprawdę nikt nie wie, co one produkują, jakich substancji używają do produkcji, jakie stwarzają zagrożenia. Uczestniczymy w życiu poszczególnych gmin, podejmujemy pewne działania przygotowując plan przestrzennego zagospodarowania. I one powinny zawierać odpowiednie zapisy. Ale nie mamy tej świadomości. Mówi się, że to tajemnica, żeby nie dotarła informacja do konkurencji itp. To temat tabu.

Po wysłuchaniu wypowiedzi kolejnych osób myślę, że należałoby tę świadomość tworzyć może w sposób bardzo rozbudowany, ale bardzo istotny. Bo przecież pamiętamy zagrożenie powodziowe. Proszę mi wierzyć, jakie są naciski zarówno na burmistrzów, wojewodów, żeby wydali zgodę na budowanie na terenie zalewowym. Bo niestety taka jest świadomość danej osoby. Ona tam chce budować, bo jej podoba się ten teren.

Myślę, że Inspekcja Ochrony Środowiska i Państwowa Straż Pożarna powinny raportować burmistrzom co dzieje się na ich terenie, aby pracach nad planami zagospodarowania przestrzennego wydzielić te tereny. Nie chodzi o utrudnianie działalności producentom, wręcz odwrotnie – chodzi o to, żeby ich sąsiedztwo i ich odbiór przez społeczeństwo w danym otoczeniu był przyjazny, żeby nie czynić wokół ich produkcji tabu. Podam pewien przykład. To zakład produkujący napoje chłodzące. Najpierw rozpoczął produkcję wody stołowej, a potem napoi chłodzących. Ile szkody poczynił tylko dlatego, że były beczki, które były myte zawierały substancje, które – my nawiasem mówiąc – pijemy. Rozcieńczano je, wprowadzano w proces technologiczny i powstawał napój chłodzący o takim czy innym smaku. Natomiast ryby w sąsiednim zalewie tego nie wytrzymały. Dopiero wtedy ta sprawa wyszła na jaw.

Aby przeciwdziałać takim sytuacjom konieczny jest przepływ informacji. Ona nie powinna stanowić sensacji. Nie powinna zagrażać przedsiębiorcy. Musi być informacją edukacyjną. Żyjemy w takim świecie. Powinniśmy być dobrze nastawieni do przedsiębiorców. Ale jednocześnie musimy wiedzieć, że nie możemy za bardzo zbliżać się do granic funkcjonowania tego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo musi spełniać pewne restrykcyjne warunki.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Zgadzam się z panią poseł, że edukacja jest ważna. To prawda. Na każdym etapie życia i rozwoju to jest wskazane. M.in. dzięki CIOP, który wkłada wiele wysiłku w nasze szeroko rozumiane bezpieczeństwo i Państwowej Straży Pożarnej, otrzymujemy namacalne przykłady, na które powinniśmy zwracać uwagę.

Ale też bardziej optymistycznie spojrzałbym na te sprawy. Od kilkunastu lat mamy coraz lepiej zorganizowany system ochrony, ratownictwa itp. To zmienia się z duchem czasu, innowacjami i rozwojem techniki. Państwowa Straż Pożarna bierze udział w tym procesie. Zagrożenia są uwzględniane w planach zagospodarowania przestrzennego. Niebezpieczne zdarzenia, o których wspomniała pani poseł, są w świadomości radnych, wójtów i burmistrzów. Są uwzględniane w wydawanych decyzjach. Pozwolenia na inwestycje i ich odbiór odbywa się przy udziale Państwowej Straży Pożarnej. To bar-

dzo dobrze. Bowiem Straż Pożarna mając bogate doświadczenie może zwrócić uwagę na wiele kwestii.

Ale chciałbym też przestrzec przed zaostrzaniem parametrów, o których wspomniał pan starszy brygadier Paweł Janik. Zmieniła się technologia. Mamy nowe systemy powiadamiania, które dużo wcześniej informują o zagrożeniu. Wszyscy poruszamy się nie tylko po Europie, ale i po świecie. Spójrzmy na Europę – wjeżdżamy do Włoch i widzimy stację benzynową, która jest montowana właściwie obok bloku. Dziwimy się jak ciężko u nas otrzymać pozwolenie, żeby stacja była trochę bliżej, nie mówię, że tak blisko jak we Włoszech, choć cały czas zastanawiam się jak to możliwe. Dzisiaj wiem, że technologia i systemy ostrzegania zmieniły się. Uważam, że tworząc przepisy powinniśmy racjonalnie podchodzić do tej kwestii. Wszystko jest dla ludzi. Wszystko ma być zabezpieczone. Wszyscy powinniśmy dołożyć starań, żeby to było bezpieczne i ułatwiało nam życie.

Naczelnik Wydziału Przeciwdziałania Poważnym Awariom GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

Chciałbym odnieść się do dwóch poprzednich wypowiedzi i zwrócić uwagę na działania legislacyjne oraz opracowanie wytycznych i materiałów, które pomagają rozumieć zagrożenia i radzić sobie w przypadku ich realnego wystąpienia. Inspekcja Ochrony Środowiska, ale również Państwowa Straż Pożarna czynnie uczestniczy w projektowaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dotyczy to głównie kwestii związanych z zagrożeniami zakładów sevesowskich, czyli objętych przepisami dyrektywy Seveso, wdrożonej u nas w Prawie ochrony środowiska.

Stosunkowo niedawno przy okazji nowelizacji przepisów Prawa ochrony środowiska i innych ustaw (w tym ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) dodano kolejny obowiązek w zakresie planowania przestrzennego – uzgadnianie (sformułowanie bardziej mocne niż opiniowanie) decyzji o warunkach zabudowy. To rodzi szereg konfliktów, ale też pokazuje – o czym wspomniała pani dr Gajek – niezrozumienie tematu przez organy samorządowe architektoniczno-budowlane, które dotychczas mimo obowiązku wyznaczania bezpiecznej odległości w zasadzie od wielu lat nie radziły sobie z tą kwestią. Rozporządzenie, nad którym pracujemy ma ujednolicić stanowisko. Chcielibyśmy, żeby podejście było jednoznaczne i tak samo rozumiane.

Parę lat temu opracowaliśmy wytyczne głównie dla organów architektoniczno-budowlanych – metodologię lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej. Ale wytyczne nie mają charakteru wiążącego. Dlatego nie można oczekiwać, że będą akceptowane i respektowane przez wszystkich, jakbyśmy sobie tego życzyli. To też pewna konsekwencja prac nad tym rozporządzeniem, żeby je wprowadzić w życie i bardziej wiążąco je realizować.

Odnosząc się do kwestii dostępu społeczeństwa do informacji, w ramach nowelizacji przepisów Prawa ochrony środowiska zostały bardzo istotnie wzmocnione wymogi dotyczące informowania przez zakłady sevsowskie, ale też organy Państwowej Straży Pożarnej społeczeństwa o zagrożeniach, które powodują te zakłady. Chodzi m.in. o konieczność publikowania odpowiednich informacji na stronach internetowych tych zakładów, ale również na stronach internetowych Państwowej Straży Pożarnej. Myślę, że to dobry przykład dostępności informacji. Ale nie zawsze jest świadomość, gdzie jej szukać. Nad tym trzeba jeszcze pracować.

Ostatnia kwestia, o której chciałem wspomnieć, dotyczy poradnika „Zasady postępowania ratowniczego", który w grudniu, tuż przed Nowym Rokiem skończyliśmy aktualizować. To bardzo ciekawy podręcznik zawierający zbiór procedur przy wystąpieniu różnych zdarzeń z udziałem substancji niebezpiecznych. Pokazuje w prosty sposób, co można zrobić w przypadku kiedy mamy do czynienia z emisją lub pożarem jakiejś substancji niebezpiecznej. Poradnik jest aktualnie dostępny w formie elektronicznej. Zbieramy środki na jego wydrukowanie. Mam nadzieję, że to nastąpi w tym roku.

Planujemy też opracować aplikację na smartfony, która będzie możliwa do pobrania przez każdego. Będzie dostępna na naszych stronach internetowych, aby móc w każdym momencie ją pobrać. Bowiem nigdy nie wiemy kiedy nastąpi zagrożenie i kiedy będziemy

potrzebowali takich informacji. Myślę, że działania, które podejmujemy wskazują, że jednak mamy świadomość potrzeby prac nad tym tematem i że aktualnie je realizujemy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zrezygnowałem z zabierania głosu wcześniej, bo chciałem, żeby moja wypowiedź miała charakter podsumowujący. Dziękuję za bardzo interesującą dyskusję i uświadomienie nam skali pewnych zagrożeń. Przyznaję, że w dyskusji w prezydium w uwagach wymienionych z panią prof. Koradecką wskazywaliśmy na rzecz, która wypłynęła już z państwa wypowiedzi, ale chciałbym to jeszcze raz mocno podkreślić. Myślę, że źródłem zagrożenia jest tu natura ludzka. Nie możemy ignorować pewnych zjawisk socjologicznych – kiedy w otoczeniu dzieje się coś nadzwyczajnego, niespotykanego, widzimy to przy wypadkach drogowych – natychmiast tworzy się zbiegowisko, przybywa gapiów. Analogicznie może wystąpić taka reakcja, gdy któryś z zakładów emitujących groźne niewidoczne skażenie wymagające izolacji ludzi, włączy syrenę, rozpocznie się alarm, a ludzie zamiast skryć się w domu, wybiegają zobaczyć co się dzieje.

Myślę, że tutaj należałoby wprowadzić regulacje ustawowe. Bo pewna świadomość, czy liczenie na poczucie odpowiedzialności – to jedno, a drugie – to jednak wskazanie na odpowiedzialność prawną za pouczenie osób, które znajdą się w rejonie zagrożenia, wynikającego z jakiejś aktywności przemysłowej czy innej, którą podejmuje się szczególnie w miejscach zaludnionych. Tutaj muszą być regulacje ustawowe, żeby móc to egzekwować. Samo liczenie na dobrą wolę czy poczucie odpowiedzialności to może być za mało. Myślę, że warto, żebyśmy naszym stanowisku zawarli jakąś tego typu sugestię – wskazanie pożądanych regulacji ustawowych. To chciałbym dodać w podsumowaniu dziękując wszystkim naszym gościom i członkom Rady za dyskusję.

Kierownik Pracowni Bezpieczeństwa Chemicznego w Zakładzie Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB dr Agnieszka Gajek:

Chciałam podkreślić, że w obszarze przeciwdziałania poważnym awariom kluczem do sukcesu dla nas jest to, że potrafimy ze sobą współpracować. Współpraca zarówno ze Strażą Pożarną, jak i Inspekcją Ochrony Środowiska oraz Inspekcją Pracy jest bardzo dobra. Powinna być wzorem dla innych obszarów. Wiele rzeczy jesteśmy w stanie osiągnąć tylko i wyłącznie dlatego, że współpracujemy, a nie rywalizujemy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Tu jest pewna doza optymizmu, do której pan poseł też się odwołuje.

Dyrektor Biura Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP st. bryg. dr inż. Paweł Janik:

Obecnie Państwowa Straż Pożarna bardzo dużą wagę przywiązuje do prewencji społecznej – docieramy do szkół, do przedszkoli – żeby ta świadomość wzrastała. Przeprowadziliśmy kategoryzację terenu każdej gminy – kilkanaście rodzajów zagrożeń w sposób bardzo prosty zilustrowany tak, że każdy radny jest w stanie zrozumieć. Z takimi raportami docieramy do gmin, powiatów. Komendanci powiatowi raz do roku są zobowiązani przedkładać raporty starostom. Są też spotkania w gminach itp. Tak, że dużo dzieje się w tym zakresie.

Apelowaliśmy o opracowanie rozporządzenia. Trzeba też powiedzieć, że zdarzają się nieuczciwi przedsiębiorcy. Zwracam uwagę, że działania administracyjne i kontrolne nieco utrudnia nam ustawa Prawo przedsiębiorców, która wprowadza ograniczenia w kontrolach. Oczywiście, w sytuacji, kiedy występuje bezpośrednie zagrożenie życia czy zagrożenie pożarem mamy prawo interweniować. Natomiast tu mamy pewną przeszkodę. Złożyliśmy pewne wnioski, które zostały odrzucone. A przecież Straż Pożarna to nie organ, który nęka przedsiębiorcę, lecz dba o bezpieczeństwo pożarowe.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Patrząc na funkcjonowanie Państwowej Straży Pożarnej i Inspekcji Ochrony Środowiska w tym zakresie, a także na wsparcie, jakiego staramy się udzielać jako sektor nauki, to rysuje się dość dobry obraz. Wszyscy jesteśmy pełni nadziei. Jesteśmy zmotywowani i prowadzimy kolejne działania. Ale – niestety – nie dociera to do przeciętnego obywatela. To kończy się tak, jak powiedział pan przewodniczący, rozbrzmiewa syrena, a większość

ludzi zamiast pozostać w domu i powiesić mokre ręczniki w oknach, wychodzi zobaczyć, co się dzieje.

Nie każdy sięgnie po aplikację, o której wspomniał przedstawiciel Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Ona może być dobra w momencie planowania inwestycji. Ale w sytuacji awaryjnej ludzie są obezwładnieni. Przypuszczam, że przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej to potwierdzi. Z jednej strony – mamy ogromną liczbę scenariuszy, nikt nie spodziewa się, że może dojść do takiej katastrofy.

Pomiary, które prowadziliśmy nad drzewami w lesie dowiodły, że drzewa nasycone pestycydami gdy płoną stają się zagrożeniem. A przecież używa się ich np. do palenia w kominku. Liczba kombinacji jest ogromna. A na końcu jest obywatel, który powinien być przeszkolony – może w obronie terytorialnej – żeby wiedział jak reagować. Nikt nie czyta tych rozporządzeń. One są przede wszystkim dla służb. A obywatelom trzeba to przekazać np. w krótkich spotach.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu.

Projekt stanowiska w tej sprawie przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu piątego porządku dziennego – Plan pracy Rady na 2018 r.

Członkowie Rady otrzymali projekt planu pracy. Informuję, że ze względu na kalendarz posiedzeń Sejmu, który obejmuje I półroczne br. przewidzieliśmy terminy posiedzeń Rady do sierpnia włącznie. Jest też pewna rozbieżność między terminami posiedzeń Sejmu zamieszczonymi na stronie internetowej i na tabletach posłów. Na tabletach w marcu są wyświetlone trzy posiedzenia, a w harmonogramie – dwa. Jeżeli okaże się, iż jest posiedzenie Sejmu w dniach 7 – 9 marca br., to posiedzenie Rady zwołam na 6 marca (we wtorek). Jeżeli w tym terminie nie będzie posiedzenia Sejmu, to posiedzenie Rady odbędzie się 19 marca br. (w poniedziałek) przed czterodniowym posiedzeniem Sejmu.

Kolejne posiedzenie Rady odbędzie się 26 lutego (w poniedziałek) przez posiedzeniem Sejmu w dniach 27, 28 lutego i 1,2 marca br.

Zgodnie z regulaminem Rady, przewodniczący jest zobowiązany zawiadomić o posiedzeniu Rady na tydzień przed planowanym posiedzeniem. Będę starał się, żeby uczynić to z paromiesięcznym wyprzedzeniem, żebyśmy mogli sensownie planować nasze zajęcia. Natomiast trochę usprawiedliwiam się ze względu na pewną nieprzewidywalność wydarzeń w Sejmie. Przyjmijmy zasadę, że posiedzenia Rady będą odbywały się w przeddzień posiedzeń Sejmu. Nie będę ryzykował zwoływania Rady w dniu rozpoczęcia obrad Sejmu, bo może okazać się, że to wyklucza możliwość obecności przeszło członków Rady, którzy są posłami, bo na sali plenarnej np. będą głosowania.

Jeśli chodzi o wykaz tematów, to uprzedzam, że może nastąpić zmiana kolejności ich omawiania.

Przedmiotem marcowego posiedzenia Rady jest współdziałanie w przedsiębiorstwie służby bhp i społecznej inspekcji pracy w celu zapewnienia realizacji zadań pracodawcy wynikających z Kodeksu pracy. Listę wykonawców należy uzupełnić o ogólnopolskie reprezentatywne centrale związkowe. Ich przedstawiciele będą referentami tego tematu.

Czy są uwagi do zaproponowanego planu pracy Rady? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła plan pracy na 2018 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku dziennego – Sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2016 r. i 2017 r.

Członkowie Rady otrzymali oba dokumenty. One są dość obszerne, ale w gruncie rzeczy bardzo formalne. Są one realizacją obowiązku wobec Kancelarii Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada przyjęła do wiadomości oba sprawozdania.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Przypominam, że pan przewodniczący skierował zapytania do adresatów wniosków zawartych w stanowiskach Rady dotyczące ich realizacji. To bardzo ważna, nie tylko

formalna sprawa. Zależy nam, żeby nasze stanowiska były realizowane. Chcemy wiedzieć, które wnioski zostały zrealizowane, a do których trzeba będzie powrócić.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Istotnie, skierowaliśmy zapytania do poszczególnych resortów, które są adresatami naszych stanowisk z prośbą o informację, czy podjęły rekomendowane działania. Postanowiliśmy, że na jednym z posiedzeń Rady zostanie przedstawiona informacja o realizacji wniosków zawartych w stanowiskach. Nie traktowaliśmy tej kwestii jako główny temat posiedzenia, tylko dodatkowy, o który zostanie uzupełniony porządek jednego z przyszłych posiedzeń Rady.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Dziękuję naszym gościom i członkom Rady. Szczęśliwej drogi do domu!